GAZETA Wielkiego Xięstwa POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 86. — W Czwartek dnia 13. Kwietnia 1837.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 18. (30.) Marca.

W wydziale Ministerstwa Spraw zagr. następujący urzędnicy podwyższeni zostali: Radzcy Kollegialni: Łabęski, K. Stewen i Kiel, Konsulowie Generalni Rossyjscy w Paryżu, Norwegii i Saxonii, do rangi Radzcy Stanu; — Radzcy Dworu: Smirnow, Konsul generalny w Genewie; Bacheracht, Konsul generalny i Sekretarz przy ministrze rezydencie w Hamburg i Ricard, Sekretarz przy rezydencie Rossyjskim w Krakowie, do rangi Radzcy Kollegialnego.

Francya.

Z Paryża, dnia 1. Kwietnia.

Nadesłany tu list z Londynu powiada, że Lord Palmerston się cofa; nie wiemy, czy wystąpienie jego rozwiązanie całego Ministeryum za sobą pociągnie. Zresztą położenie szlachetnego Lorda od niejakiego czasu tak krytyczne, że się długo utrzymać nie potrafi.

Xiężna Liewen chce tu kupić hotel; dowodem to, że (o czém już dawniéj doniesiono) w Francyi na zawsze osiąść zamyśla. Zawarła tak ścisłą przyjaźń z Xiężną Dino, że się z nią rozstać nie chce. Inne gazety zupełnie przeciwnie donoszą, że Xiężna do Konstantynopola się wybiera, co się nam zdaje do prawdy nie podobném.

Od kilku tygodni szukano na górze Cabrane pod Paryżem skarbu, który tam miał być zakopany. Słychać, że go istotnie znaleziono, i że skarb ten 25 milion. fr. wynosi. (?!)

Z przyczyny ostatnich zamieszek w Amiens stawiono 10 osób przed Sądem policyi karnéj, trzech ludzi uwolniono, jednego skazano na 10 dniowe uwięzienie, dwoch na 8 dniowe, 3ch na 6 — a jednego na 3 dni kary więzienia.

Piszą z Bony z dnia 14. Marca: Większa część żołnierzy, których po wyprawie do Konstantyny do rzędu poległych liczono, ponieważ nie powrócili, znajduje się w niewoli Arabów. Oczekiwali śmierci z rąk nieprzyjacioł swoich, zostali jednak za rozkazem Achmet-Beja oswobodzeni z kajdan, a teraz łagodnego doznają obejścia się. O szczegołach tych donoszą dwaj jeńcy, którzy do Guelmy powrócili. Dodają, że Emir mianowicie łaskaw dla inżynierów i artyllerzystów, starając się o ich przyjaźń i namawiając ich, żeby do wojska jego wstąpili. Dotychczas dobrze im płacą i muszą około fortyfikacyi pracować. Zresztą Achmet-Bej przekonany, że prędzéj czy późniéj będzie się musiał poddać, spodziewa się jednak, że przez jeńców tych, służących mu niejako za zakładników, korzystniejszych dostąpi warunków pokoju. Nie-

którzy robotnicy w Guelmie twierdzą, że gdyby posadę i skarby swoje mógł zatrzymać, wyższość i zwierzchnictwo Francyi chętnieby i głośno uznał. Trudno tylko zabezpieczyć sobie jego uległość.

Anglia.

Z Londynu, dnia 1. Kwietnia.

W upłynionym roku było w Londynie 564 pożarów. Pod względem sposobu powstania onych przypisują 11 przypadkom, których trudno było uniknąć; 2 powstały z przyczyny zapalenia się odzieży ludzi, 71 z powodu zapalenia się firanek, 57 z nieostrożności w używaniu świec, 18 przypisują widocznym nieostróżnościom, 2 noszeniu fajerek i t. d. 397 pożarów uszkodziło tylko małoznacznie domom, 134 większe zrządziło szkody, a 33 całkiem domostwa pochłonęło. W ogólności 794 domów zostało uszkodzonych.

Dnia 29. m. z. zastrzelono na scenie aktora Campbell. Kollega jego bowiem miał stósownie do roli strzelić doń z pistoletu, ale ten nie puścił; w takim razie zwyczajem, że kto inny z za kulissów strzela. Na nieszczęście pistolet tego był nabity i aktora trupem położył.

Campbell powiada w listach swoich o Afryce: Jednéj części mieszkańców przybycie Francuzów do Algieru istotną przyniosło korzyść, t. j. — małpom. Dawniéj bowiem Kabaylowie, złowiwszy takie stworzenie, natychmiast je zabijali, teraz sprowadzają je do Algieru, gdzie po 20 fr. za każdą płacą.

Królowa Jmć, tknięta danemi przez Morning-Chronicle szczegółami nędzy, w jaką wpadli robotnicy fabryki jedwabiu w Spitalsfield, roskazała sporządzić w niéj dla siebie materyi na 12 sukien, wyrażając oraz życzenie, że i inne damy zechcą pojść za jéj przykładem. Jakoż, przykład ten naśladowany natychmiast został przez Xiężnę Kent, Xiężniczki rodziny Królewskiéj i wiele innych znakomitych osób.

Najważniejszym wypadkiem w Lizbonie, dni tych zaszłym, był ohydny zamach przeciw jednej drukarni. Banda od 300 do 400 ludzi, porąbała w niéj siekierą wszystkie prassy, za wydanie pierwszego numeru dziennika pod tytułem „Latarnia Czarnoxiężka.“ W bardzo dowcipnym artykule tego numeru, przypisywanym Panu Rodriguez de Fonceca Magullive, byłemu Ministrowi spraw wewnętrznych, w sposób oryginalny opisaną była tak nazwana processya do Passos (czyli Kalwaryjska), w któréj figurowali wszyscy znakomitsi członkowie stronnictwa ruchu, pod przewodnictwem niejakiego P. dos Passos da Boucos. Wszyscy poznali w téj osobie P. Passos, Ministra spraw wewnętrznych, urodzonego w miasteczku Boucos, niedaleko Porto. Artykuł ten sprawił wielkie wrażenie w całéj stolicy i wszystkie jego numera w mgnieniu oka zostały rozchwytane. Za to też niemniéj wielkie sprawił wrażenie attak rozhukanéj zgrai, która zemściła się nad drukarnią. Powszechna ciekawość zwrócona jest teraz na drogę, jakiéj Ministerstwo trzymać się postanowi dla ukarania winnych.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 25. Marca.

Owdowiała Królowa przewodniczyła onegdaj w Radzie Ministrów, która przeszło trzy godziny trwała. Przedmiotem obrad była klęska Generała Ewans i liczne od Junt prowincyalnych i Prefektów nadesłane petycye, które wszystkie przeciw wstecz się cofającemu systematowi, jakiemu obecnie rząd pobłażać się zdaje, się oświadczały. Twierdzą, że Hr. Almodovar, aby burzę grożącą poskromić, za użyciem środków przymusowych obstawał, do czego jednak Królowa przychylić się nie chciała, kiedy zdaniem jéj niechęć między stronnictwem ruchu i prawym środkiem takim sposobem jeszczeby się zwiększyła.

Pan Infante został tymczasowo Ministrem wojny mianowany; ale wydział ten zapewne ostatecznie zatrzyma, kiedy Hr. Almodovar, jak osoby dobrze zainformowane utrzymują, na żaden sposób wydziału tego powtórnie przyjąć nie chce. Ta zmiana wszelako nie wstrzymuje klubu Caballery od odbywania zgromadzeń swoich i naradzania się nad programatem, który wedle pogłoski ma być powtórném wydaniem warunków w Maju r. z. koronie przedłożonych. Każdy tu przekonany, że po takowych wypadkach przywrócenia Junt obawiać się trzeba.

Generał Quiroga mianowany Generał-Kapitanem Madrytu, ponieważ Generał Alvarez, który dotychczas urząd ten piastował, dzisiaj zrana z wojskiem na prędce zebraném do Cuença wyruszył, aby miasto to, jeżeliby to być mogło, od napadu Cabrery obronić.

Gazeta rządowa ciągle jeszcze milczy o wypadkach w Biskai i Nawarze, co rządowi powszechnie za złe biorą.

Pan Lopez wyzwania Pana Carrasco nie przyjął, oświadczając, że stanowisko jego jako Ministra z zadosyćuczynieniem takiego rodzaju się nie zgadza.

Biskup Pampeloński, brat Pułkownika Anduani, który, jak wiadomo, pod Rincon w niewolą się dostał, gdy się z Cabrerem przez Ebro przeprawiał, na śmierć skazany został. Appellował jednak i rozumieją, że Królowa wyrok złagodzi.

Osławiony Pan Munoz, który po wypadkach w La Granji, gdzie kilka razy do niego strzelono, zupełnie był znikł, znowu się pokazał; widziano go onegdaj w bliskości pałacu.

D a n i a.

Z Kiel, dnia 30. Marca.

O stanie zdrowia N. Krola wychodzą w prawdzie jeszcze codziennie buletyny doktorskie, i przywrócenie go do zdrowia nie jest jeszcze w ten sposób uskutecznione, ażeby wszelka obawa wiernych poddanych zniknąć mogła, ale niezawodną jednak, że N. Pan bez przerwy w Radzie Ministrów sam przewodniczy, że sam sprawami państwa się trudni i postanowienia, stósownie do zwyczaju, własnoręcznie podpisuje. Pocieszającym dowodem, że Król dość mocnym się być czuje, jest ta okoliczność, że N. Pan w tym roku podróż do Holsztynu przedsięwziąść postanowił.

A u s t r y a.

Z Görtz, dnia 28. Marca.

(*Korresp. pryw.*) — Dostojna rodzina, która dotychczas u nas przebywała, starsza linia domu Bourbonów, nie za długo naś opuści; jest albowiem już zdecydowaną rzeczą, że Xiążęta Angouleme i Bordeaux wraz z małżonką pierwszego i siostrą ostatniego przyszłego miesiąca do Austryi na zamek Kirchberg o 4 mile od Wiednia się udadzą i tam całe lato przepędzą. Obie Xiężne zabawią w podróży przez kilka tygodni w Wiedniu, a potém udadzą się na czas niejaki do Karlsbadu. Na zimę Dostojni nieszczęśliwi zapewne tu powrocą, kiedy mieszkania ich w mieście naszém na 3 lata najęte. Xiążę Blacas przed nimi do Austryi wyjedzie. Podczas zeszłéj zimy Xiężna Angulême tutejsze damy szlacheckiego rodu często u siebie przyjmowała i pobożność jéj i wzniosłą umysłu stałość wszyscy tu wielbią. Przed wyjazdem swoim Xiężna z Xięciem Bordeaux i Mademoiselle de Rosny małą uczynią wycieczkę do Wenecyi, aby osobliwości miasta tego oglądać.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, dnia 13. Marca.

(*Korresp. pryw.*) — Szkoła medyczna już do Galata Serai przeniesioną została i zarządzone przez Sułtana reformy wszędzie do skutku przyprowadzają. — Handel z Persyą coraz bardziéj się ożywia i twierdzić można, że zwrót ten pomyślny okoliczności stagnacyą w handlu towarami usunie. Summy, zebrane z zakupienia towarów przez Persów, w ciągu ostatnich 4ch tygodni, podają na 15 milionów piastrów. — Z Alexandryi donoszą z dnia 26. z. m.: „Ibrahim Basza zamiarów ojca swego pod względem Xięcia Abbas Mirza nie pochwala, lubo Xięcia tego sam po bratersku kocha. Słychać, iż ojcu swemu odradzał, żeby pytania pod względem uznania dziedziczności rodziny swojéj w Konstantynopolu nie popierał, a Konsulowi jednemu miał powiedzieć: „Dziedziczność moja zasadza się na walecznéj armii mojéj i na szabli." Rozpoczęte znowu uzbrajania w arsenale mają się dotyczyć spraw Tunizu.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Głowny Sąd Ziemiański w Poznaniu.

Wydział pierwszy.

Dobra szlacheckie Olszyna, w Powiecie Ostrzeszówskim przez Dyrekcyą Ziemstwa, oszacowane z borami na 44,676 Tal. 21. sgr. 3 fen. wedle taxy mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze mają być

dnia 20. Listopada 1837

przed południem o godzinie 10téj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedane.

Niewiadomi z pobytu wierzyciele, mianowicie:

1) Felix Walewski i małżonka jego Magdalena z Kiełczewskich,
2) Ludwika Walewska,
3) Sukcessorowie Szczepana Kolumny Walewskiego,
4) Dzieci nie letnie sp. Mikołaja Gorgolewskiego,

zapozywają się niniejszem publicznie.

Poznań, dnia 29. Marca 1837.

OBWIESZCZENIE.

W skutek wniosku Ur. Saenger, Radzcy Ekonomicznego z Połajewa, i Ur. Herzberg, dziedzica dóbr Kessburg, jako przez testament oznaczonych opiekunów nieletnich ś. p. Fryderyka Herzberg, wyznaczyliśmy końcem publicznego sprzedania znajdującego się w dzierżawie wsi Wyszyn tak żywego jako i martwego inwentarza, składającego się:

- z 2000 sztuk maciorek i skopów najprzedniejszego gatunku,
- z 500 sztuk tegorocznych jagniąt,
- z 4ch sztuk bardzo przednich baranów, daléj
- z jednego stadnika,
- z 10 krów mlecznych,
- z 32ch sztuk bydła młodocianego 1., 2. i 3. latach,
- z 7 źrzebców o 1., 2. i 3. latach,
- z 8 koz i
- z 27 sztuk świń,

termin licytacyjny w wsi Wyszynach pod Chodzieżem

na dzień 8. Maja r. b.

i dni następne; końcem zaś sprzedania

24ch koni roboczych,

45 wołów,
8 krów,
1go stadnika
i wszelkich sprzętów i narzędzi rólnych domowych i gospodarczych jakotéż i mebli, termin licytacyjny
na dzień 3. Lipca r. b.
i dni następne również w Wyszynach pod Chodzieżem.

Owce z wełną okazane, lecz bez wełny sprzedane być mają, dla czego kupujący nabyte sztuki aż po strzyżce zaraz po licytacyi nastąpić mającéj, na gruncie zostawi i trzecią część pluslicytum dla zabezpieczenia, resztę licytum zaś przy odebraniu owiec, które pod stratą zadatku najpóźniéj dnia 1. Czerwca r. b. odebrać powinien, zapłacić jest obowiązany. Gdyby niektórzy nabywcy sobie życzyć mieli zakupione owce zaraz i z wełną odebrać, natenczas i to dozwoloném być ma, jednakowoż tylko za osobną zapłatą wełny podług taxy w terminie przedłożyć się mającéj.

Wszystkie inne przedmioty sprzedaży natychmiast zapłacone i odebrane być powinny.

Ochotę kupienia mających licznie wzywamy na termina powyżéj wyznaczone, w których najwięcéj dający za gotową zapłatą w grubéj monecie natychmiastowego przyderzenia spodziewać się ma.

Piła, dnia 10. Marca 1837.
Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Wiele z Szanownych Dam i Mieszkańców miasta naszego, mających łaskawy i czuły udział nad Instytutem osierociałych chłopców i dziewcząt w skutek prośby z dnia 8. Grudnia r. z. niżéj podpisanych uwagę na to zwróciły, iż większego dochodu dla sierot spodziewać się można, jeżeli nadesłane dary za wstępnem po 2 sgr. od osoby, na widok wystawione, a z tych część wylosowaną, część zaś sprzedaną zostanie.

Najuniżeńsze dzięki za zwrócenie uwagi naszéj składając, równie jak za nadesłane już dary, takowe z dniem 1. Maja r. b. oznaczonym sposobem najprzod na widok wystawiać, a potem częścią losować częścią sprzedawać w sposób licytacyjny będziemy.

Aby jednakże zamiarowi Szanownych Dobroczyńców odpowiedzieć, upraszamy jaknajuniżeniéj o łaskawe postanowienie przy nadsyłaniu swych darów, czyli takowe wylosowanemi lub też w sposób licytacyjny przedawanemi mieć pragną. — Jeżeli zaś postanowienie takowe oznajmionem nam nie zostanie, natenczas przypuścimy iż nam to do woli oddane jest.

Składki każdego rodzaju jeszcze aż do 1go Maja r. b. od niżéj podpisanych z wdzięcznością przyjmowane będą, miejsce zaś wystawy późniéj oznajmić nie zaniedbamy.

Poznań, dnia 10. Kwietnia 1837.
Radzca Konsystoryalny. Dyreckya Ubogich.
Dr. *Jacob.* *Naumann.* *Kupke.*

OBWIESZCZENIE.

W Łukowie pod Obornikami dostać można w ciągu miesiąca Kwietnia r. b. karpiowy narybek do rozmnożenia zdatny za cenę 1 Talara od kopy; — narybek większy kosztuje drożéj.

Także jest w Łukowie młocarnia do wszelkiego zboża w dobrym stanie i z wszelkiemi rekwizytami do sprzedania, za pomiern nader cenę.

w Łukowie, dnia 7. Kwietnia 1837.

W nocy z dnia 10go na 11sty m. b. zginął mi z łańcucha wyżeł kosmaty z brunatnemi łatami, mający długą kitę. Nazwisko jego Karo. Oddawca odbierze w nagrodę 2 Tal.

Poznań, dnia 12. Kwietnia 1837.
Kniffka, rotmistrz.